Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Dodatek Ilustrowany". Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 12. Nowe, sobota 24-go marca 1934 r. Rok XI.

Wisła wyrzuciła zwłoki nieznanego mężczyzny.

W zeszły piątek znaleziono przy Wiśle zwłoki mężczyzny, liczącego około 50 lat. Niewiadomo, czy chodzi tu o wypadek samobójstwo lub też ofiarę zbrodni, gdyż przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Zwłoki nieznanej osoby złożono do grobu na frycie.

Godziny handlu na święta.

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, na mocy którego składy otwarte być mogą w czasie przedświątecznym, jak następuje: w niedzielę palmową, dnia 25 b. m. od godziny 13—18, w tygodniu od poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie do godz. 21, a w Wielką Sobotę do godz. 18.

Szkoła Powszechna w dniu imienin.

Dnia 19 b. m. z okazji imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego odbył się w tut. 7-kl. Szkole Powszechnej uroczysty poranek szkolny, urozmaicony występami dzieci. Na powyższy poranek przybyli przedstawiciele miejscowych władz oraz rodzice. Po poranku p. burmistrz Jabłoński przemówił do dzieci, ofiarując dla najbiedniejszych 400 słodkich bułeczek. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Marszałka.

Kompleks ryzyka.

Pewna doza ryzyka w działalności gospodarczej jest rzeczą nieuniknioną. Niemożliwem jest bowiem przewidzieć i obliczyć wszystkie wydarzenia, jakie przyszłość przyniesie. O ile umiarkowane ryzyko może się stać nawet zachętą do rozwijania aktywności, o tyle zbyt dużo niewiadomych paraliżuje tę aktywność. Typowym przykładem jest obecny kryzys. Jego przewlekłość wywołana jest przedewszystkiem trwożliwością kapitałów, które boją się angażować w procesy gospodarcze. I to nie dlatego, aby nie wytrzymywały one kalkulacji ściśle gospodarczej. Pod tym bowiem względem coraz więcej jest możliwości korzystnych lokat i to zarówno zagranicą, jak w Polsce. Kryzys nadprodukcji nagół już minął. Ryzyko ściśle gospodarcze lokat inwestycyjnych jest obecnie stosunkowo niewielkie. I nie ono paraliżuje aktywność kapitałów. Punkt ciężkości tej abstynencji leży po stronie elementów, które, choć nie są bezpośrednio związane z procesami produkcji i spożycia, jednak wywierają decydujący wpływ na ich przebieg.

Przedsiębiorca może dokładnie obliczyć że rozpoczęcie produkcji danego towaru mu się opłaci. Może obliczyć zarówno koszt produkcji, jak przewidzieć perspektywy zbytu. Kalkulację gospodarczą ma na pozór całkowicie murowaną. Jeżeli sam nie dysponuje dostatecznym kapitałem, to, wydawałoby się, łatwo powinien znaleźć kapitalistę, który mu udzieli kredytu. Jeżeli pomimo to tak się nie dzieje, to przedewszystkiem dlatego, że zarówno przedsiębiorca jak kapitalista nie mają pewności, czy po rozpoczęciu działalności nie zmieni się układ innych, pozagospodarczych czynników, który zniweczy całą pierwotną kalkulację. Czy państwo nie podwyższy podatków, świadczeń, albo nie obniży cen. Czy tak, jak to się dzieje w niektórych krajach, państwo nie usunie przedsiębiorcy na drugi plan i samo nie ujmie w ręce kierownictwa przedsiębiorstwa. Niewątpliwie, obawa niespodziewanych posunięć polityczno-gospodarczych jest jednym z zasadniczych elementów „kompleksu ryzyka", który paraliżująco działa na kapitał. Dalszemi, równie ważnemi elementami są niepewność stosunków walutowych i międzynarodowych stosunków politycznych.

Jeżeli rozpatrywać, jak ten „kompleks ryzyka" przedstawia się na terenie polskim, to dojść można do wniosków raczej optymistycznych. Rzućmy bowiem okiem na poszczególne jego elementy.

Ingerencja państwa w życie gospodarcze niewątpliwie występuje i na naszym terenie. Ale występuje w sposób umiarkowany. Nie ma ona charakteru dążności do scentralizowania dyspozycji gospodarczej w rękach państwa, lecz pozostawienia swobody inicjatywie prywatnej, której państwo chce być jedynie regulatorem. W ostatnich enuncjacjach sejmowych kierowników naszej polityki moment ten podkreślony był z dużym naciskiem. Enuncjacje te zmniejszają również niebezpieczeństwo niespodzianek w zakresie zasadniczych elementów kalkulacji gospodarczej. Mianowicie w przemówieniach ministra skarbu i generalnego referenta budżetu zaznaczyła się wyraźnie tendencja do niepodwyższania — nawet w razie poprawy konjunktury — obciążeń życia gospodarczego, celem umożliwienia temu życiu odtworzenie, wyczerpanych w czasie kryzysu, rezerw. Z przemówienia zaś ministra przemysłu i handlu można było wnosić, iż nie jest on zwolennikiem dalszego, deflacyjnego nacisku na ceny.

Z dalszych elementów owego „kompleksu ryzyka" odpada w naszych warunkach ryzyko niespodzianek walutowych, tem więcej, że realizowane konsekwentnie wytyczne naszej polityki w tej dziedzinie, znajdują pełne oparcie w zapewnionej na dłuższy okres równowadze budżetowej, w wystarczających na pokrycie naszych zobowiązań zagranicznych nadwyżkach w bilansie handlowym, oraz w przezorności naszej polityki kredytowej, która nie pójdzie na żadne eksperymenty podsycania sztucznej konjunktury.

Wreszcie ostatnio odpadło ryzyko niezmiernie istotne — polityczne. Niepewność stosunków politycznych między Polską i Niemcami oraz Rosją była jedną z głównych przyczyn abstynencji kapitałów do lokat i to nietylko w Polsce. Na całym bowiem świecie obawiano się, że wcześniej czy później Polska znajdzie się w konflikcie z jednym ze swych sąsiadów, co zkolei stanie się sygnałem do nowej wojny światowej. Wraz z zawarciem paktu o nieagresji z Niemcami i zbliżeniem politycznem z Rosją, ryzyko to odpada, a w każdym razie odsuwa się w daleką przyszłość.

Jak widzimy, likwidacja poszczególnych elementów „kompleksu ryzyka" poczyniła w ostatnich czasach w Polsce duże postępy. Nasza sytuacja jest pod tym względem dużo lepsza niż szeregu innych krajów. Niewątpliwie, stwarza to sprzyjające warunki dla rozwoju aktywności gospodarczej.

M. K.

PRZEWAGA KOBIET W MIASTACH NIEMIECKICH.

W miastach w Niemczech na każde 1000 mężczyzn przypada 1088 kobiet; im więcej mieszkańców liczy dane miasto, tem większa jest przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami. Nagół w Niemczech przewyżka liczby kobiet w stosunku do mężczyzn wynosi 1.9 miljona, z czego 1.1 miljon czyli 57proc przypada na duże i wielkie miasta. Największą przewagę liczebną kobiet wykazuje Berlin, gdzie stosunek wzajemny wyraża się jak 1169 : 1000.

Majątek za uratowanie życia.

Wilhelm Mintz, rodem z Kanady, walczył w roku 1918 na froncie francuskim i podczas odwrotu z pod Cambrai został przysypany ziemią po wybuchu granatu. Na szczęście nie odniósł poważniejszych obrażeń i po pewnym czasie mógł się podnieść. Zauważył wówczas leżącego odpodal oficera Anglika, który odniosł szereg ciężkich ran. Chociaż Mintz mógł teraz wycofać się z linji obstrzału, wrócił się, wziął na barki oficera i z niesłychanym wysiłkiem przywlókł się z tym ciężarem do posterunku sanitarnego. Anglik wyzdrowiał, a Mintz powrócił po zawarciu pokoju do rodzinnego Toronto, gdzie dostał pracę jako mechanik. Przyszedł kryzys, Mintz stracił zajęcie i w poszukiwani pracy udał się na północ w okolice Bancroft. Upłynęło kilka lat, w ciągu których Mintz wędrował wciąż, nie dając znać o sobie znajomym. Niedawno otrzymał rząd z Toronto opis testamentu z Edymburga, na mocy którego oficer ocalony w 1918 r. przez Mintza pod Cambrai zapisał swemu wybawcy 50.000 funtów. Władze Toronto zarządziły odszukanie Mintza, który stał się teraz posiadaczem majątku po zmarłym oficerze. Los bywa czasem sprawiedliwym sędzią.

„Cudowne" leki.

Jeden ze znakomitych uczonych, prof. A. Beythieu, zadał sobie syzyfowy trud zbadania ścisłego środków i leków, zalecanych przez „cudownych" lekarzy egzotycznych i znachorów. Otóż te „wody" i „ziemie" lecznicze okazały się przy badaniu chemicznem mułem i gliną oraz roztworami kuchennej soli i sody. Tak zwane „wody magnetyczne" składają się ze zwykłej wody z wodociągu. Środki przeciwko arterjosklerozie stanowią zazwyczaj chaotyczną mieszaninę różnych związków mineralnych, działających silnie przeczyszczająco, czasami dodaje się do tego cukier mleczny. Nagół wartość tych leków wynosi kilkanaście groszy, a pobiera się za nie od 5 zł. wzwyż. Używanie bezkrytycznie zestawionych mieszanin, rzecz jasna, może jedynie zaszkodzić. Co do „preparatów odmładzających", okazały się one herbatą z dodatkiem liści senesu, wrzosu i innych kwiatów polnych. Na nerwy daje się lniane siemię, liście malwy i cukier. Na schudnięcie — zwykłe środki przeczyszczające w zamaskowanej formie. Syropy odżywcze składają się z mleka z cukrem i kakao z dodatkiem mielonych sucharów i mąki fasolowej. Czasami na takie syropy składa się syrop kartoflany z dodatkiem ananasu. Byłoby to nieszkodliwe, gdyby nie kosztowało tak drogo. Maść przeciwko ciąży okazało się maścią lanolinową z siarczanem chininy i salicylanem sodu, a specjalna ambrozja na wywołanie poronienia — szmalcem uperfumowanym olejkiem kminkowym. Lek na impotencję składał się z mąki, cukru i odrobiny korzenia colombo. Oto krótki zarys badań uczonego, badań mających na celu zwalczanie bezczelności znachorów, żerujących na naiwności ludzkiej.

POSZUKUJE 82-LETNIEJ KANDYDATKI NA ŻONĘ.

W gazetach lizbońskich figuruje od pewnego czasu ogłoszenie treści następującej: „Pragnę poznać przystojną kobietę. Musi ona mieć 82 lat, ani jednego siwego włosa, wysmukła i wyższa odemnie. Wzrost mój wynosi 1 m. 80 cm. Żona moja musi czytać bez pomocy okularów i towarzyszyć mi co niedzielę w wycieczkach za miasto. Na majątku nie zależy mi, wymagam natomiast od mojej przyszłej żony zrozumienia dla potrzeb i zainteresowań 90-letniego człowieka, który sam zarządza swoim majątkiem. Zgłoszenia z fotografjami nadsyłać pod adresem..." Anons ten nie jest bynajmniej żartem. W Lizbonie znają już nadawcę ogłoszenia, który szuka kandydatki na żonę w ten sposób od pięciu lat. Zalicza się on do najbogatszych ludzi w stolicy Portugalji.

ILE MAREK POCZTOWYCH ISTNIEJE NA ŚWIECIE?

Jak podaje „Times", istnieje obecnie 56.874 rodzajów marek pocztowych na całym świecie. Z tej liczby przypada na Europę 17.860 marek, na Afrykę — 12.684, na Azję — 10.438, na Amerykę — 9.680, na Indje Zachodnie — 8.333, na Australję i Nową Zelandję — 2.879. W ostatnich latach przyrost roczny nowych typów znaczków pocztowych znacznie się zwiększył i wynosi około 2.000 sztuk.

Historja poczty.

Pierwsze ślady urządzeń pocztowych sięgają czwartego wieku przed Chrystusem. Już w starożytnej Persji spotykało się królewskie stacje z posłańcami, rozwożącymi listy. W Grecji niektóre państwa utrzymywały szybkobiegaczy. W Rzymie za cesarza Augusta zorganizowana została pierwsza regularna obsługa pocztowa, dająca możność w ciągu 20 dni komunikowania się z Azją. Osoby prywatne uzyskały prawo korzystania z poczty w III wieku po Nar. Chrystusa. Król ostrogocki, Teodoryk, wzorował się na włoskiej poczcie. Wpływ na rozwój poczty w wiekach średnich wywarły stosunki handlowe między miastami związku hanzeatyckiego. Pierwszą niemiecką pocztę zorganizował Roger w Tyrolu. Syn jego w r. 1516 urządził pocztę konną między Brukselą a Wiedniem. Początki poczty angielskiej sięgają połowy XIV wieku. W XVIII wieku poczta angielska stała się przywilejem królewskim i prywatne przedsiębiorstwa zostały zniesione. W Polsce pierwsze ślady poczty spotykamy za Bolesława Chrobrego. Zygmunt August również interesował się rozwojem pocztowym ale największe zasługi na tem polu położył Stanisław August. W XIX wieku poczta polska została zorganizowana na sposób nowożytny. W r. 1840 wprowadzone zostały pierwsze znaczki pocztowe, obowiązujące obecnie we wszystkich krajach.

POWIETRZE W STRATOSFERZE.

W Leningradzie podano do wiadomości publicznej wyniki obserwacyj dokonanych podczas pierwszego wzlotu balonu stratosferycznego Z. S. R. R. Jedną z najciekawszych obserwacyj naukowych była analiza składu chemicznego powietrza na wysokości 18 km. Okazało się, iż powietrze składa się tutaj z tlenu w ilości 20.95 proc., a o ile chodzi o inne składniki i ogólne ilości rzadkich gazów, jak hel, neon, argan etc., powietrze w stratosferze różni się bardzo nieznacznie od powietrza na powierzchni ziemi. W ten sposób upadła hipoteza o odmiennym składzie chemicznym powietrza w stratosferze.

KLUB TRZYNASTKI.

W Londynie obok innych dziwacznych klubów istnieje również klub trzynastki. Klub ten składa się z rodowitych londyńczyków, którzy uważają siebie za najmniej przesądnych ludzi. Członkowie klubu trzynastki wszystkie swoje sprawy, czy to handlowe, czy zawodowe, czy rodzinne załatwiają trzynastego każdego miesiąca. Trzynastego żenią się, płacą rachunki, wyruszają w podróż, załatwiają najróżniejsze tranzakcje. Ostatnio umarł jeden z członków tego klubu i oto powstała kwestja wyboru nowego trzynastego członka. Należy nadmienić, że do klubu przyjmowani są tylko ci obywatele, którzy brali udział w wojnie światowej.

CHESTERFIELD IDEAŁEM GOSPODARKI MIEJSKIEJ.

Chesterfield, niewielkie miasto, liczące 64.000 mieszkańców, położone w centrum hrabstwa Derbyshire (Anglja), szczyci się swoją wzorową gospodarką miejską. Oczyszczanie ulic up. doprowadzone jest do doskonałości, a wszystko co zabierają wozy miejskie zostaje segregowane i przerabiane w zakładach utylizacyjnych lub też sprzedawane, jak np. butelki, korki, papier, torebki etc. etc. Chesterfield nie zna już od 7 lat tramwai, a posiada doskonałą komunikację miejską i podmiejską w postaci autobusów elektrycznych z trolley. Na ulicach i placach miasta rozstawionych jest 47 skrzynek alarmowych; po otwarciu skrzynki można się połączyć automatycznie z dyrekcją policji i zakomunikować dyżurnemu, o co chodzi: np. o kradzieży, o bójce, o napadzie etc. etc.



W U. S. A. kradną nawet jadowite żmije.

Niemałe zdziwienie a nawet przerażenie ogarnęło dyrektora wielkiego ogrodu zoologicznego w Bronx (przedmieście New Yorku), gdy, zwiedzając jak zwykle rano ogród i obchodząc wszystkie pawilony i klatki, zauważył, iż drzwi do pawilonu, mieszczącego jadowite żmije, były wyłamane. Prawdziwa jednak rozpacz ogarnęła dyr. Dittmars'a, gdy się przekonał, iż z całej licznej kolekcji gadów nieznani złodzieje ukradli i zabrali ze sobą dziewięć najrzadszych i najjadowitszych okazów.

Jedyna w swoim rodzaju kradzież popełniona była w sposób mistrzowski, dowodzący, iż sprawcy mieli w swoim gronie nietylko specjalistów od wytrycha i raka, ale i znawców zoologji, skoro wybrali najcenniejsze okazy. Pozatem musieli także być i fachowcy, umiejący się obchodzić ze żmijami, gdyż na miejscu kradzieży pozostały porzucone specjalnego typu kleszcze, jakiemi posługują się dozorcy przy ujmowaniu jadowitych gadów. Wśród skradzionych żmij znajdował się też wielki okaz brazylijskiego dusiciela (boa constrictor).

Zagadką zarówno dla dyrektora Dittmars'a jak i dla policji nowojorskiej pozostaje cel tej sensacyjnej kradzieży. Sprzedaż gadów połączona jest z wielkiemi trudnościami, a przytem nie opłacałaby się w stosunku do ryzyka i do kosztów samej kradzieży. Jakie zbrodnicze zamiary ma szajka, która zaopatrzyła się w żywe narzędzie mordu — trudno odgadnąć. Faktem jest iż, ludność New Yorku została mocno zaniepokojona tą awanturą makabryczną, a policja dokłada wszelkich starań, by wpaść na trop gangsterów nowego zupełnie typu.

WYSTAWA WSZECHŚWIATOWA W BRUKSELI.

Na wiosnę 1935 r. otwarta zostanie w Brukseli wszechświatowa wystawa, organizowana pod protektoratem króla Leopolda III. Wielki „World's fair" obejmie wszystkie działy twórczości ludzkiej. Bogato zwłaszcza reprezentowany będzie, z okazji stulecia otwarcia komunikacji kolejowej w Belgii, dział komunikacyjny, oraz z okazji 50-ej rocznicy utworzenia niezależnego państwa Kongo — dział kolonizacji. Ponadto wspaniale zapowiada się wystawa elektryczności i radja. Teren wystawy obejmuje 125 hektarów powierzchni, na której wybudowanych będzie szereg gmachów monumentalnych: pałac sztuki, pałac zabaw, pawilony, hale i t. d. Na terenie wystawy założone będą również parki, ogrody, wybudowany stadjon sportowy na 75.000 widzów, oraz „wesołe miasteczko". Udział w wystawie brukselskiej zgłosiło już szereg państw.

Baczność „Lutnia"!

Z nieprzewidzianych powodów lekcje śpiewu odbywać się mogą dopiero od dnia 6 kwietnia b. r.

(—) W. Jażdżewski. (—) D. Frydrychowski.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 25 MARCA 1934 R.

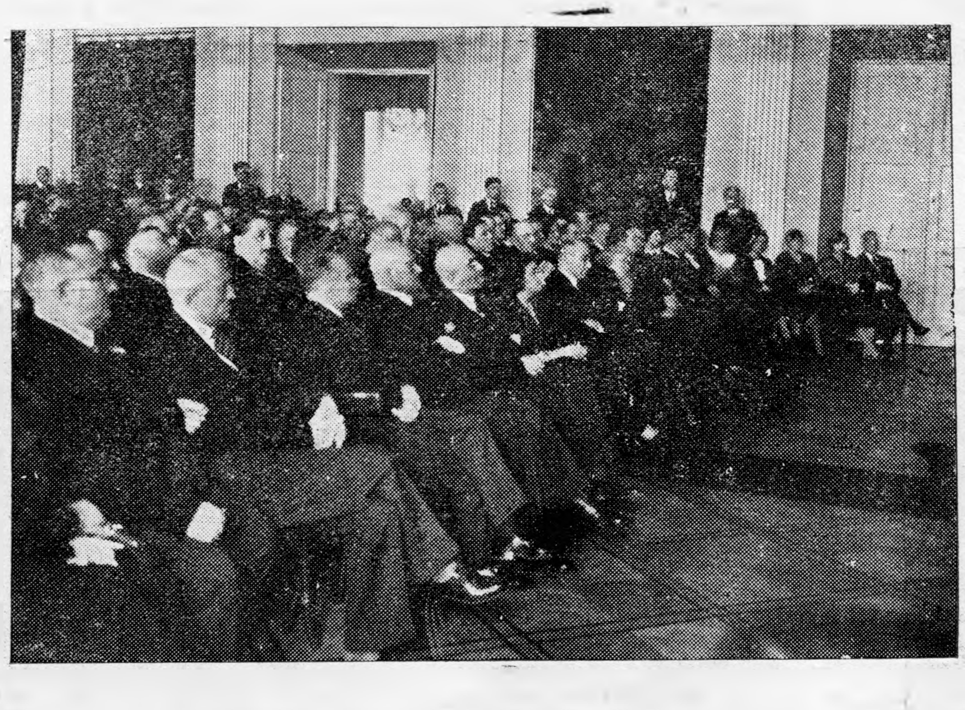
W hołdzie Pierwszemu Marszałkowi Polski



W wigilję Imienin Marszałka Piłsudskiego oraz w dniu samego święta, stolica była widownią żywiołowych manifestacyj na cześć Pierwszego Marszałka Polski. W sobotę odbył się m. in. wielki pochód mieszkańców stolicy do Belwederu, gdzie na dziedzińcu uprzednio zebrali się — celem złożenia hołdu P. Marszałkowi, przedstawiciele generalicji, delegacje wojskowe, weterani 1863 r., delegacje Rodziny Wojskowej etc.

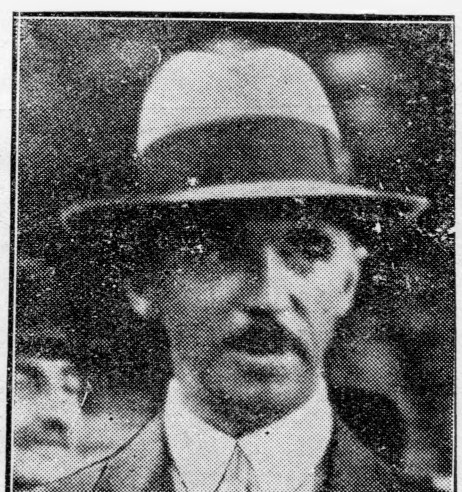


W ub. niedzielę wyruszyły z Gdyni sztafety motocyklowe z adresami hołdowniczemi i bursztynem dla Pana Marszałka Piłsudskiego. Sztafeta ruszyła w drogę przy dźwiękach orkiestry i okrzykach tysięcznych tłumów ludności, zgromadzonej na skwerze Kościuszki. Na zdjęciu moment przed wyruszeniem sztafety.



W ramach uroczystości stołecznych z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła sie w Prezydjum Rady Ministrów w obecności członków rządu i korpusu dyplomatycznego uroczysta akademja ku czci Dostojnego Solenizanta, zorganizowana staraniem Stow. Rodziny Urzędniczej. Akademję zagaiła przewodnicząca Stowarzyszenia p. Marja Jędrzejewiczowa, małżonka p. Premjera, poczem przemawiali: p. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz oraz wiceminister W. R. i O. P. ks. Zongołłowicz. Zdjęcie przedstawia fragment z Akademji podczas przemówienia wicemin. ks. Zongołłowicza. Siedzą (w pierwszym rzędzie: ministrowie Nakoniecznikow-Klukowski, Zarzycki, Butkiewicz, b. premjer Prystor, b. premjer Sławek, pani Jędrzejewiczowa, p. premjer Jędrzejewicz, min. Kaliński i inni.

Zgon ks. Sixtusa Bourbon-Parma



W tych dniach zmarł w Paryżu przeżywszy 47 lat ks. Sixtus Bourbon-Parma, brat b. cesarzowej austrjackiej Zyty.

Uczony polski na akademji Prawa Niemieckiego



W ratuszu w Berlinie odbyła się 17 bm. Akademja Prawa Niemieckiego, na której profesor Uniwersytetu Warszawskiego Zygmunt Cybichowski wygłosił odczyt na temat „Prawo w nauce i w życiu". Na zdjęciu w pierwszym rzędzie siedzą (od lewej) minister Spraw Zagr. von Neurath, pani Cybichowska, prof. Cybichowski, minister Sprawiedliwości dr. Gürtner, sekretarz stanu dr. Meissner.

Zawody wioślarskie w Oxford - Cambridge



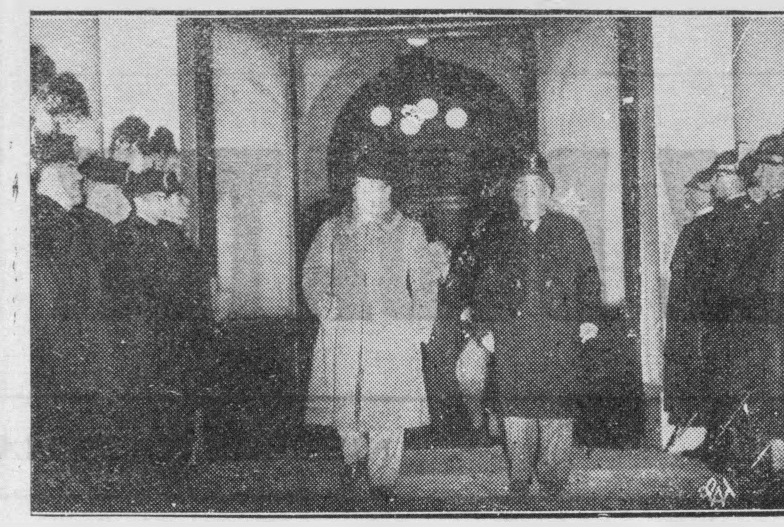
Na Tamizie, między Putney i Montlake, odbywają się corocznie o tej porze klasyczne zawody wioślarskie między drużynami studenckiemi Oxford i Cambridge. Jest to, jak wiadomo, jeden z najdonioślejszych ewenementów angielskiego życia sportowego, entuzjazmujący całą ludność Anglji. Na zdjęciu załogi z Oxford (na górze) i z Cambrdige podczas ostatniego treningu na Tamizie.

Z tajemniczej krainy



W tajemniczem państwie królików wielkanocnych odbywają się gorączkowe przygotowania, aby na Święta Wielkanocne przynieść grzecznym dzieciom piękne podarunki. Na zdjęciu widzimy kolumnę wielkanocnych królików. Wyruszyły już teraz, aby na czas przybyć do oczekujących na podarki dzieci.

Premjer węgierski w Rzymie



W Rzymie, jak wiadomo, toczą się obecnie ważne narady polityczne między szefami rządów włoskiego, austrjackiego i węgierskiego. Na zdjęciu — premjer węgierski Gömbösz po przyjeździe do Rzymu opuszcza dworzec w towarzystwie Mussolini'ego.

Wręczenie odznak „Polonia Restituta" i Krzyża Zasługi



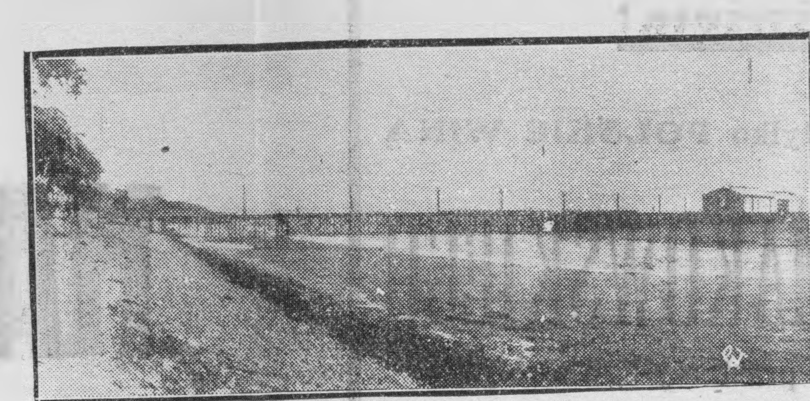
Dnia 16. bm. w Ministerstwie W. R. i O. P. odbyło się wręczenie odznak orderu „Polonia Restituta" i Krzyża Zasługi przedstawicielom świata naukowego, pedagogicznego i sztuki. Na zdjęciu p. minister W.R. i O.P. Wacław Jędrzejewicz (x) w towarzystwie pp. podsekretarzy stanu w Min. W. R. i O. P. ks. dr. Zongołłowicza (1), K. Pierackiego (2) i w otoczeniu odznaczonych.

Ciężka próba kawaleryjska



W obecności króla Wiktora Emanuela odbył się w tych dniach bieg myśliwski z okazji ukończenia kursu w Centrum Wyszkolenia Kawalerji Na zdjęciu zjazd ze stromego stoku. Wśród jeźdźców widzimy m. in. majora Królikiewicza.

Straszliwa eksplozja w Salvadorze



Część portu w Libertad w Salvadorze (Srodkowa Ameryka), gdzie wskutek eksplozji 250 skrzyń z dynamitem, zgórą 270 osób zostało zabitych a około 1000 odniosło rany.

Zjazd Zakonu Maltańskiego w Rzymie



Poraz pierwszy od 150 lat rycerze Zakonu Maltańskiego urządzili w Rzymie wielki zjazd z całego świata. Zdjęcie przedstawia procesję rycerzy maltańskich z Wielkim Mistrzem Chigi na czele.





Wiosna



Pierwsze bociany — nieomylne zwiastuny wiosny. Zdjęcie z okolic Warszawy.

(U dołu)

Francuskie królowe piękności

Na zakończenie karnawału jedno z przedmieść paryskich urządziło barwny pochód uliczny, w którym wzięły udział premjowane piękności, a mianowicie t. zw. Reine des Reines de France, czyli pierwsza wśród królowych piękności, królowa Montmartre i królowa Paryża.

(Z lewej)

Wystawa polskiej sztuki ludowej w Londynie

Na zaproszenie docenta uniwersytetu w Cambridge p. Osborne przy wydatnej pomocy Min. S. Zagr. i ambasady polskiej, Tow. Popierania przemysłu ludowego urządziło w Londynie wystawę polskiej sztuki ludowej. Zdjęcie nasze przedstawia wybrane na wystawę eksponaty.

Odznaczenie min. M. Butkiewicza



W ub. środę w Ministerstwie Komunikacji poseł estoński w Warszawie min. Pusta udekorował p. ministra Komunikacji inż. Butkiewicza Wielką Wstęgą Orła Estońskiego.

Jubileusz prof. A. Michałowskiego



Znakomity pianista i pedagog, nieporównany odtwórca dzieł Chopina prof. Aleksander Michałowski obchodzić będzie w dniu 20 bm. jubileusz 65-lecia działalności artystycznej.

Nabożeństwo dla żydów na pokładzie „Kościuszki"



Rabin Enoch Sławatycki, mający odprawiać nabożeństwa na pokładzie statku „Kościuszko" dla emigrantów, udających się do Palestyny, przyjmuje w obecności kapitana E. Borkowskiego torę od rabina A. Rubina.

HUMOR

W szkole.

Nauczyciel (wskazując palcem na mapę). Który z was powie mi gdzie jest południe?

Uczeń: Południe jest tam, gdzie obiad jedzą.

— Głupiś! Następujący! Gdzie jest Jamajka — wiesz?

— Wiem, panie profesorze: u mojego ojca w kredensie...

Małżeńska rozmowa.

— Czegoś ty na mnie ciągle zła?

— Ja? Ależ jabym ci chciała nieba przychylić!

— W to wierzę. I to najprędzej.

Wymowny argument.

Ajent asekuracyjny: — Radzę panu dobrodziejowi ubezpieczyć się u mnie od wypadku. Przy pańskiem fenomenalnem szczęściu, jestem pewny, że złamie pan jutro rękę, lub cośkolwiek innego i za tydzień ma pan pieniądze.

Błąd.

— Doktorze! Pan nigdy nie zrobił żadnego poważnego błędu?

— I owszem. Wyleczyłem ogromnie bogatego paskarza w 3 wizyty.

W sklepie.

— Wczoraj kupiłem u pana te buty, i niech pan patrzy jak wyglądają!

Właściciel magazynu zakłopotany:

— Rzeczywiście... Widzę! Pewno pan wyszedł w nich na ulicę.

Nowa metapsychoza.

— Czy ty wierzysz w wędrówkę dusz?

— Wierzę, ale w jednym tylko razie...

— W jakim?

— Gdy dusza ze strachu idzie w pięty.

Refleksja.

— No proszę, do konkursu o posadę policjanta miejskiego stanęło sześćdziesięciu kandydatów. A wszyscy mówią, że jak trzeba policjanta, to go nigdy nie można znaleźć.

Takt i medycyna.

— No, siostro, pyta lekarz pielęgniarki, jakże pani przygotowała pacjenta na to, że mu pozostaje tylko 14 dni życia?

— Bardzo oględnie, panie doktorze, stopniowo.

— A jakże to pani zrobiła?

— A tak, panie doktorze zaczęłam od tego, że mu zostaje tylko cztery dni.

Wielka sztuka

Pewna krawcowa prowincjonalna ogłasza: „Skracam sukienki bez dodawania materjału".

Ładnie ją nazwał.

Żona Macieja zachorowała na stale dokuczający jej reumatyzm, sprowadzono więc doktora, który wchodząc, zapytał:

— No, a gdzież się teraz gnieździ ta stara choroba?

— A siedzi przy piecu, mruknął Maciej wskazując na żonę.

Skutki wymowy.

Pewien adwokat bronił publicznie sprawę małoletniego. Zachwycony wrażeniem, jakie wywarła tkliwa jego mowa chwyta malca na ręce i szlochającego, zalanego łzami pokazuje słuchaczom. Efekt osiągnięty, całe audytorjum przejęte jest silnie losem pokrzywdzonego... ale nie w ciemię bity obrońca strony przeciwnej, pyta na głos dziecka.

— Czego ty tak rzewnie płaczesz?

— Abo on mnie szczypie — odpowiada naiwna ofiara.

Na wyścigach.

— Co to jest totalizator?

— Głupi, nie wiesz? totalizator liże, czyli, że z kieszeni wszystko ci wyliże.

Odbito w Drukarni Polskiej Jana Majerowicza, Jarocin ul. Gołębia 3.